

# KURJER WILEŃSKI

Rok VII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 78 (1720)

## Za dobrze odrodzona.

Mamy teraz na Warszawę istny najazd komiwojażerów niemieckich. Jeszcze umowy handlowe nie zostały ostatecznie zatwierdzone, jeszcze nacjonaliści z obu stron nie skończyli awanturowania się, żądając dalszego prowadzenia wojny celnej, a już kupiec i fabrykant niemiecki przygotowuje sobie grunt do robienia w Polsce interesów. Oczywiście, ani polski kupiec, ani przemysłowiec, czy rolnik o niczym podobnym jeszcze nie myśli. My zawsze... mamy czas. I niech gąłbki same wpadają do gąbki. A potem będzie krzyk, gwałt, narzekania... Niemcy zaspęją nas towarami, a my nic nie możemy im sprzedać Ratunku!

Będzie agitacja na temat: swój do swego po swoje... Będą z tego powodu dasy zagranicy, które państwu znacznie więcej przyczynią kłopotu, aniżeli istotnej korzyści przyniesie głośno reklamowany, a słabo wykonywany bojkot towarów obcych.

Tak zwykle u nas bywa. Właściwie jednak nie o tem chciałem pisać. Najzwyklejszym sposobem od szereg refleksyj mimowolnych. O tej inwazji dowiedziałem się od spotkanego przypadkiem berlińczyka. Poznałem jego Niemiec dwa lata temu, bawiąc w stolicy Niemiec i bardzo go polubiłem. Choćby sarmackie wstręty p. Obsta nie wiem jak się burzyły, muszę przyznać, że znam wśród Niemców wielu miłych i porządných ludzi; a dla kultury starych, ślicznych miłośników niemieckich szczerzy żywienie sentyment.

Niemiec, o którym mówię, nie ma w sobie ani odrobiny hakaty. Powiedziałbym, że raczej Polskę przecenia. Czytał Mickiewicza, zachwyca się Żeromskim, a Piłsudskiego stawia w szeregu najgenialniejszych mężów stanu. I te swoje zachwyty przynosi na dobro całokształtu kultury społeczeństwa.

— O ile wiem, pan-eś był u nas i przed wojną? — zagadnąłem.

— Tak. Przyjeżdżałem tu, jako przedstawiciel firmy... Ho-cho! jakie ja nieraz robiłem tu interesy... Bawiłem też jakiś czas podczas wojny. — Niechże mi pan powie: czy cudzoziemiec dostrzega rezultat naszych powojennych wysiłków? — Ależ naturalnie! Uderza to najmocniej w b. zaborze rosyjskim, który dawniej, na oko przynajmniej, najbardziej odbiegał od stylu krajów europejskich. Dziś dodatnie wrażenie sprawiają przedewszystkiem koleje polskie: wagony wygodne, porządnie utrzymane, obsługa uprzejma, sprawna, punktualność, dobre połączenia...

Mile po sercu połaskotany tem uznaniem cudzoziemca, jałem go zapewniać, że nie gorzej przedstawia się postęp i w dziedzinach, mniej dostępnych oku człowieka obcego. Szkolnictwo, opieka społeczna...

Ale oto przeszła rozmowa na bieżące sprawy polityczne.

Okazało się, że mój Niemiec ani w ząb zrozumieć nie może, o co ta cała wojna się toczy.

— Rozumiem — powiada — faszyzów włoskich oraz ich przeciwników. Walka między nimi spowodowana jest oczywiście dla każdego różnicami stanowiska. Ale w

Polsce motywy walki tak są skomplikowane, że mam pewne wątpliwości, czy wy sami wiecie, o co wam właściwie chodzi...

— No, — wtrąciłem — tak że chyba nie jest.

— Ja też nie twierdę napewno; mam tylko wątpliwości. Bo cóż spostrzegam kręcąc się po Warszawie?... Oto spotykam ludzi, którzy są zdecydowanymi przeciwnikami dyktatury, a stoją przy Piłsudskim. Z drugiej zaś strony widzę wśród jego wrogów niejednego takiego pana, który obecnie szermuje praworządnością, konstytucją, demokracją, a o tem wszystkim chętnie by zapomniał, gdyby do Belwederu wprowadził się choćby ot, pan Dmowski. Trafiają się też pomiędzy przeciwnikami „pomajowego systemu” dawni wielbiciele Piłsudskiego, którzy dotąd mają dlań kult mocno w sercu zagnieżdżony, a przywołany obecnie tylko niechęcią do dzisiejszego otoczenia Marszałka. Kiedyś indziej znowu zdarza mi się rozmawiać z jegomością, udającym piłsudczyka, a każdej chwili gotowego odnieść na stronę przeciwną w razie niepowodzenia... Słowem najzupełniejszy galimatjas.

— Tak — przerwałem — bo, mimo pańskie przenikliwość, jest pan człowiekiem obcym, zdolnym tylko do obserwacji powierzchownych... Inaczej, ów galimatjas nie wydawałby się tak dziwnym.

— Być może. Mam jednak wrażenie, iż głównym jego motywem (a w każdym razie powodem zaognienia stosunków), jest polskie *pieniactwo*. W tym kraju ludzie lubią szukać różnic między sobą, a nie podobieństw. Każdy woli być inny, niż wszyscy, a za ujmę uważa wydatować się takim samym, jak wszyscy. Pierwszy lepszy pionek chce uchodzić za jednostkę, wyodrębnioną od tłumu. Jest to ambicja, którą u nas, w Niemczech, spotyka się bardzo rzadko — tu zaś na każdym kroku. Przeciwny Niemiec dobrze się czuje w masie, nie wyrwa się z szablony, nie obrazi się, jeśli go weźmie kto za jego sąsiada i Müllera nazwie Schulzem. Tutaj przeciwnie. Wczoraj nawet miałem takie zdarzenie. Jankowskiemu powiedziałem: panie Janowski. Zamiast najzwyczajniej sprostować błąd — obraził się. Uważa, że skoro go widziałem już dwa razy, powinien tkwić w mej pamięci z całą wyrazistością. Obawiam się, że jeżeli kiedy jeszcze powtórzę tę omyłkę wyzywę mnie, albo zwoła sąd honorowy.

Pieniactwo... pieniactwo!

O niczem innym się nie słyszy, jak o konieczności zgodnej współpracy; wszyscy tu uwaszają, że jedynym ich pragnieniem jest pacyfikacja stosunków. A szukając sposobu dojścia do porozumienia, podostawiają sobie nogi, miotają oskarżenia i grożą sobie rewolwermami...

Dziwny naród!

— Słyszałem — zakończył mój rozmówca — że tak samo było i w XVIII wieku. Trzeba więc przyznać, że Polska nie jest państwem nowym. To ta dawna, odrodzona. Oby się nie odrodziła za dobrze...

Benedykt Hertz.

Warszawa.

### Wizyta Pana Prezydenta u prof. Bartla.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.  
Wczoraj po poł. Pan Prezydent Rzplitej odwiedził b. premiera Bartla w jego mieszkaniu prywatnym, a następnie złożył dr. Bartlowi wizytę marsz. Sejmu p. Daszyński. Wczoraz dr. Bartel wyjechał przez Wiedeń na południe.

### Bezpodstawne pogłoski.

Tel. od wł. kor. z Warszawy  
W warszawskich kołach politycznych w dalszym ciągu obiegają pogłoski na temat bliskiego ustąpienia kierownika Min. Przemysłu i Handlu p. inż. Kwiatkowskiego. Źródła urzędowe wiadomościom tym stanowczo zaprzeczają.

### Proces terrorystów ukraińskich.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.  
Ze Lwowa donoszą, że akt oskarżenia przeciwko sprawcom i uczestnikom zamachów bombowych podczas ostatnich wypadków we Lwowie, został ostatecznie zakończony. W końcu bież. tyg. wręczony będzie oskarżeniom. Przed sądem odpowiadać będzie 17 osób członków Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, w tem 15 ukraińskich studentów i rzemieślników oraz 2 kobiety, z których jedna przebywa na wolności. Akt oskarżenia sporządzony jest w języku polskim i ukraińskim.

### Prasa niemiecka o wynikach wyborów na Górnym Śląsku.

BERLIN, 2.IV. (Pat). Dzienniki omawiając wyniki ostatnich wyborów komunalnych na polskim Górnym Śląsku, podkreślają zgodnie, że mimo utrzymania dotychczasowego stanu posiadania niemiecka straciła przy tych wyborach 10 proc. głosów. Szczególnie bolesna dla mniejszości niemieckiej — jak podkreśla „Ost-Express” — jest strata dotychczasowej większości w Tarnowicach.

### Projekt zmiany konstytucji w m. Gdańska.

GDZAŃSK, 2.IV. (Pat). Narodowo-liberalna partja zgłosiła nowy wniosek w sprawie zmiany konstytucji, w/g którego sejm gdański ma być rozwiązany i liczba posłów zredukowana ze 120 na 72. Senat ma składać się z prezydenta, jednego wiceprezydenta i 10 senatorów.

### Ambasador Filipowicz o Balfourze.

NOWY JORK, 2.IV. (Pat). Żydowska Agencja Telegraficzna zamieszcza następujący telegram z Waszyngtonu: W wywiadzie, udzielonym Żydowskiej Agencji Telegraficznej, ambasador Filipowicz wyraził głęboki żal z powodu śmierci lorda Balfoura. Ambasador Filipowicz oświadczył: „W ciężkich czasach przedwojennych, które przeżywała Polska, Balfour był zawsze naszym przyjacielem, wysuwając naprzód sprawę polską. Wysilił swoje ukoronował on podpisaniem traktatu wersalskiego, który przywrócił Polsce niepodległość. Obywatele polscy wyznania mojżeszowego przyłączają się do żałoby po wielkim brytyjskim mężu stanu także i dlatego, że lord Balfour w imieniu rządu brytyjskiego zobowiązał się popierać ruch ku utworzeniu żydowskiej narodowej siedziby w Palestynie”.

### Żegluga polska na morzu.

GDYŃIA, 2.IV. (Pat). Dnia 1 b. m. uruchomiona została regularna linja bałtycka Żegluga Polskiej Gdynia—Ryga—Tallin—Helsingfors, obsługiwana przez dwa statki „Chorzów” 1.350 dw. i „Tczew” 1.020 dw. Statki te każdego pierwszego i piętnastego będą odchodziły z Gdyni.

GDYŃIA, 2.IV. (Pat). Ukonstytuowały się władze nowej spółki żegluga Polskiego Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego na linji Gdynia—Ameryka. Prezesem towarzystwa wybrano dyrektora Żegluga Polskiej p. Rómmla, wiceprezesem — p. Chrystjansena i naczelnym dyrektorem — p. Benisławskiego. Poświęcenie i podniesienie bandery polskiej na statku „Polonia”, które miało się odbyć 6 b. m., zostało odłożone do chwili zatwienia rozmaitych formalności, związanych z przejęciem tej linji. Siedziba nowopowstałego towarzystwa jest Gdynia.

### Hojny zapis.

LONDYN, 2.IV. (Pat). Właściciel znanej fabryki samochodów angielskich sir William Morris zapisał 200 tys. f. z dywidendy, którą dała jego fabryka na cele instytucji społecznych.

5-go b. m. w Sobotę o godzinie 8-jej wiecz. odbędzie się w SALI KONSERWATORJUM (Dominikańskie 3)

## Koncert Kompozytorski

prof. A. WIELHORSKIEGO z udziałem p. K. ŚWIĘCICKIEJ

## Pan premier w gmachu sejmowym.

Wizyty u marszałków.

Wczoraj w południe przybył do gmachu Sejmu p. prezes Rady Ministrów Walery Sławek, gdzie złożył wizyty marszałkowi Sejmu Daszyńskiemu i marszałkowi Senatowi p. Szymańskiemu.

### Co powiedział p. premier dziennikarzom?

Z kolei p. premier przybył do Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych, powitany przez członków zarządu Klubu.

Pan premier oświadczył co następuje: „Charakter każdego człowieka odbija się zawsze na jego pracy. Moje cechy charakteru uwidoczniają się bardzo szybko na stosunku moim do Panów, jako przedstawicieli prasy. Ja nie lubię mówić o swoich zamierzeniach, dopóki się nie przygotowałem do ich realizacji. Panowie zaś, dla zaspokojenia zainteresowania czytelnika chcieliby jak najwięcej informacji podać, chociażby nawet w formie pogłosek o tem, co jeszcze nie istnieje, a dopiero ma lub może powstać. Nie podzieliłbym pod tym względem tendencji Panów. Przecież Panowie mogliby znaleźć ogromny materiał, nie mniej ciekawy, a informujący szeroki ogół czytelników, z dziedziny tych rzeczy, które Polska w swej pracy do odbudowania się po latach niewoli już dokonała. Naprawdę apeluję do Panów o większą uwagę dla tej strony działalności prasowej, a będą Panowie mogli pobudzić najwznioślejsze uczucie, uczucie dumy obywateli państwa z osiągniętych wyników”.

### Dezyderaty sprawozdawców parlamentarnych.

W odpowiedzi zabrał głos prezes Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych red. Bazylewski, mówiąc: „Panie Premierze, dziękujemy bardzo serdecznie za szczyt jaki nas spotkał, jeżeli mi wolno skorzystać z pierwszego zetknięcia naszego z p. premierem — pozwolę sobie wyrazić życzenie, które będzie zarazem życzeniem i wszystkich odcieni prasy wśród nas reprezentowanej. Jesteśmy Klubem Sprawozdawców Parlamentarnych i nie chcielibyśmy być klubem Sprawozdawców Bezrobotnych. Jeżeli w koncepcjach rządowych takie nasze życzenie może mieć jakąś wagę, prosimy o jego uwzględnienie”.

### Lakoniczna rozmowa.

Następnie dziennikarze zwrócili się do premiera Sławka z kilku pytaniami:

— Czy jest ustalony przypuszczalny termin rozwiązania Sejmu?

— To mieści się mniej więcej w znanych panom oświadczeniach posła Jana Piłsudskiego; najpierw musi nastąpić uspokojenie w kraju.

— A zatem p. premier będzie kontynuował politykę posła Jana Piłsudskiego?

— Jeden człowiek nie może we wszystkich formach kontynuować zamiary drugiego.

— Ale rząd p. premiera będzie rządem uspokojenia.

— To nie tylko ode mnie zależy.

Na tem zakończono rozmowę i upamiętniono ją wspólną fotografią.

## Dyskusja nad exposé Brueninga.

BERLIN, 2.IV. (Pat). Dziś o godzinie 12 w południe odbyła się w Reichstagu dyskusja nad exposé kanclerza Brueninga. Obrady rozpoczęły się przemówieniem socjaldemokratycznego posła Breitscheida, który motywował wniosek swej frakcji o wyrażenie rządowi kanclerza Brueninga votum nieufności.

Pos. Breitscheid zapytuje, czy nowy rząd istotnie zamierza podjąć próbę wprowadzenia w życie programu agrarnego t. zw. zielonego

### Możliwość rozwiązania Reichstagu.

BERLIN, 2.IV. (Pat). „Vossische Ztg.” donosi, że możliwe jest rozwiązanie Reichstagu przez kanclerza, zanim jeszcze na plenum parlamentu dojdzie do głosowania nad wnioskiem o votum nieufności dla rządu. Wypadek ten nastąpić ma,

o ile jeszcze dziś rząd dojdzie do przekonania, iż wniosek socjalistów uzyska większość. Według konstytucji niemieckiej bowiem gabinet, któremu Reichstag wyraził votum nieufności, musi ustąpić.

## Gremjalne wystąpienie z Senatu Gdańskiego.

GDZAŃSK, 2.IV. (Pat). Dziś przed południem wiceprezydent senatu Goehl wręczył prezydentowi Sahmowi deklarację, w której wiceprezydent Coehl i pozostali socjaliści senatorowie parlamentarni zgłaszają swe ustąpienie na podstawie

## Krwawe zajście na granicy.

SOFIA, 2.IV. (Pat). Bułg. Ag. Tel. Jak się dowiaduje prasa w wiosce Bogdanowo, położonej w Dobrudży w odległości 5 km. od granicy bułgarsko-rumuńskiej, doszło do krwawego starcia pomiędzy kolonistami rumuńskimi a ludnością tubyleczą. Spór miał powstać z powodu zajęcia pastwiska przez kolonistów rumuńskich mimo skarg ludności bułgarskiej, która upoważniła wreszcie specjalną delegację do powiadomienia prefekta

w Dobrudży o nieporozumieniu. Powróciwszy do prefekta, delegaci zwołali zebranie w celu powiadomienia ludności o wyniku rozmowy. Koloniści rumuńscy napadli jednak na zebranie, przyczem doszło do starcia, w czasie którego dwie osoby z pośród Bułgarów zostały zabite. Pozatem 10 osób miało odnieść ciężkie rany i zostało przewiezionych do szpitala w Dobrze.

## Katastrofy lotnicze.

LYON, 2.IV. (Pat). Samolot wojskowy w chwili startu zapalił się. Ze znajdujących się w nim wojskowych jeden żołnierz uległ zwi-

## WIADOMOŚCI z KOWNA

MEMORJAL LUDOWCÓW W SPRAWIE KRYTYCZNEJ SYTUACJI WŁOŚCIAN.

W dniach ostatnich delegacja ludowców odwiedziła premiera Tubelisa i doręczyła mu memoriał o sytuacji gospodarki rolnej w Litwie północnej. Memoriał wskazuje, iż w związku z nieurodzajem, jaki dotknął tę część kraju, włościanie są obarczeni długami i znajdują się w ręku lichwiarzy, którym płacą do 72 proc. za pożyczki. Zapomoga, jaką przyznał rząd poszkodowanym rolnikom, nie jest dostateczna. Włościanom wypadłoby sprzedać 3-krotną ilość zboża, jaką sprzedają corocznie, aby móc pokryć swe długi.

### SPŁAW LASU NIEMNEM.

W tych dniach ma się rozpocząć spław lasu na Niemnie i Wilji.

### ZŁAGODZENIE USTROJU WIEZIENNEGO.

Litewski gabinet ministrów rozważa w chwili obecnej nową ustawę o więzieniach. Nowa ustawa przewiduje złagodzenie ustroju więziennego dla skazanych na niewielkie terminy przestępstw politycznych i kryminalnych.

### ROZBUDOWA NA LITWIE W 1929 R.

Lit. ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało już statystykę budownictwa 1929 r. Ogółem zbudowano kościołów i innych domów modlitwy 17, gmachów użytku społecznego 32, budynków przedsiębiorstw 160, domów mieszkalnych w miastach i miasteczkach 1486, zabudowań gospodarczych 1007, domów mieszkalnych na wsi 5116, zabudowań gospodarczych 8947, mostów 1128, drewnianych i 2732 betonowych. Zbudowano 8 nowych przytułków, 11 klinik i 24 rezerwy. Poza to zostało naprawionych 253 szkół miejskich i 48 rządowych. Wartość zbudowanych budynków prywatnych oszacowana jest na sumę 65 milj. lit.

### SPRZEDAŻ GOSPODARSTW OBCOKRAJOWCÓW.

Lit. ministerstwo rolnictwa podaje, iż na mocy ustawy o reformie rolnej, 17 b. m. będą sprzedane z przetargów gospodarstwa, jakie należały do obcokrajowców. Obiektem sprzedaży jest ziemia, las, laki, zabudowania i t. d. Sprzedawane gospodarstwa znajdują się w powiatach poniewiskim, rakiszkowskim, wilkomierskim i kretynowskim.

### DZIAŁALNOŚĆ „ZWIĄZKU ODZYSKANIA WILNA”.

„Rytas” czyni przegląd prac „Związku Odzyskania Wilna”. Na wystawie roczniczej w Kownie zostaną wystawione wydawnictwa Związku i będzie się odbywała propaganda idei odzyskania Wilna. Prenumerata organu Związku „Musu Wilniaus” wzrasta, pierwsze tegoroczne numery pisma są już wyczerpane. Istnieje projekt założenia banku odzyskania Wilna. Wkrótce ukaze się na półkach księgarskich „Golgota Wilna” B. Szemisa. W dru ku lub przygotowaniu są następujące dzieła: dramat M. Wałkuska „Wilno nasze”; „Przebieg polonizacji Wileńszczyzny” P. Rusacka i „Św. Kazimierz, króliewicz litewski” kan. J. Tumasa.

## Walka w tonie frakcji niemiecko-narodowej nierozstrzygnięta.

BERLIN, 2.IV. (Pat). Walka w tonie frakcji niemiecko-narodowej, od której stanowiska zaley przyjęcie, lub też odrzucenie votum nieufności dla gabinetu kanclerza Brueninga, dotychczas jest nierozstrzygnięta. Zwolennicy Hugenberga prą za wszelką cenę do rozwiązania Reichstagu i rozpisania nowych wyborów.

Obóz min. Schielego domaga się natomiast poparcia rządu. Jak dalece agrariusze ze wschodnich prowincji niemieckich żądają uznania gabinetu Brueninga, świadczy fakt, iż dzisiaj zjawia się w przewodniczącego partji niemiecko-narodowej Hugenberga delegacja, składająca się z byłego nadprezydenta Prus Wschodnich von Batockiego i prezesa rady naczelnej niemieckich organizacji rolniczych Brandesa, prezesa izby rolniczej Pomorza pruskiego von Flemminga, oraz znanego agrariusza pruskiego Oldenburg-Januschau, prosząc, żeby frakcja niemiecko narodowa poparała nowy rząd niemiecki. Poparcie to uzależnił Hugenberg od uwzględnienia pewnych wymagań, które zakomunikowano niezwłocznie kanclerzowi.

Hugenberg domaga się między innymi odpowiedzi, czy kanclerz zgodziłby się na odrzucenie umowy handlowej z Polską, czy gotów jest dać gwarancje, iż moratorium dla rolnictwa wschodnich prowincji Rzeszy zostanie ogłoszone, czy rząd zgodzi się wstawić ponownie do budżetu pierwszą ratę na budowę pancernika „B” i czy zarządzania min. Seweringa przeciwko Turynji zostaną cofnięte.

O odpowiedzi kanclerza Brueninga na te pytania dotychczas oficjalnie nic nie wiadomo. Znane jest tylko to, że kanclerz odrzucił z całą stanowczością propozycje przedstawicieli frakcji niemieckonarodowej o odrzuceniu głosowania nad Votum nieufności do dnia 12 kwietnia.

### Kto wygrał?

WARSZAWA, 2.IV. (Pat). Dziś w 23-cim dniu ciągnięcia 5-jej klasy 20-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące: 60 tys. zł. — Nr. 191.697, po 10 tys. zł. — 10.992, 95.838, 208.369, po 5 tys. zł. — 123.611 i 172.560.

## Ruch niepodległościowy w Indjach.

Krwawe zaburzenia w Kalkucie — 100 osób ciężko rannych.

KALKUTA, 2.IV. (Pat). W czasie manifestacji, zorganizowanej w związku z biernym oporem, jeden Hindus został zabity, 4-ch zaś sierżantów europejskich ranionych pociskami, rzuconymi przez tłum. Wobec tego, że wszystkie usiłowania policji rozproszenia manifestantów nie udaly się, policja musiała szarżować i użyć broni palnej.

KALKUTA, 2.IV. (Pat). Wedle uzupełniających wiadomości, dzisiejsze rozruchy miały przebieg poważny. Teren, na którym rozruchy się odbywały, przypomina pole bitwy. Ulice zawałone są wehikutami, atmosfera jest naprężona. Ulicami przeciągają pochody, niosące czarne transparenty z prowokacyjnymi napisami.

KALKUTA, 2.IV. (Pat). Około 50 osób z pośród ludności cywilnej i około 50 policjantów odniosło rany w czasie starcia policji z woźnicami, którzy zorganizowali strajk biernego oporu. Aresztowano około 20 osób. Policja rozproszyła również studentów, którzy manifestowali, okazując swą sympatię dla strajkujących woźniców.

Dwóch policjantów odniosło ciężkie rany.

**Komitet Nadzorczy Towarzystwa Kredytowego m. Wilna** przypomina pp. członkom Towarzystwa, że w dniu 6-go kwietnia r. b. o godz. 5-jej wieczór w lokalu Towarzystwa przy ulicy Portowej 4-4 odbędzie się zebranie wybrzeze dla dokonania wyborów na pełnomocników Towarzystwa i ich zastępców. Członkowie Towarzystwa zycząc uczestniczyć w wyborach proszeni są o zgłoszenie się do biura Towarzystwa w celu otrzymania specjalnego biletu na prawo wstępu do sali zebrania. UWAGA! Zebrania uważane będą za prawomocne bez względu na liczbę przybyłych na nie osób.







WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Echa zbrodni w Łodzianach.

Litwini odmówili wydania potwornej męzobójczyni i jej kochanka - współnika morderstwa.

Celem zlikwidowania obydnej zbrodni spełnionej w ostatnich dniach marca w wsi Łodziany na osobie gospodarza Franciszka Leonowicza, zastrzelonego i uduszonego przez własną żonę i jej kochanka, władze bezpieczeństwa weszły energicznie do dochodzenia.

Sędziwo wykazywało niechęć, że Leonowiczowa, pod wpływem namowy swego kochanka, który od dłuższego czasu kreślił się na pograniczu polsko-litewskim i najprawdopodobniej uprawiał szpiegostwo, spaliła bestialski mord przez zastrzelenie a następnie uduszenie męża.

Para zbrodniarzy po obrabowaniu mieszkania i porzuceniu na pastwę losu dziecka,

Groźny pożar we wsi Jarmolicze.

Z Wilejki donoszą, że we wsi Jarmolicze, gm. wilejskiej, wybuchł pożar w domu, należącym do gospodarza Aleksandra Moroza. Ogień, który strawił doszczętnie dobro Moroza, przenosił się na sąsiednie budynki.

Nieudany napad na kupca.

Kupiec z Małych Sołecznik Jan Daszkiewicz, jadąc do Wilna celem załatwienia spraw, przejeżdżając przez lasy Jusznińskich, napadnięty został przez dwóch uzbrojonych bandytów.

P. Daszkiewicz, zorientowany się w sytuacji, nie tracąc przytomności umysłu, zajął konie i zbiegł napastnikom.

Świątokradztwo w cerkwi prawosławnej w Lidzie.

W dniu 31 marca dokonano świątokradzieży w prawosławnej cerkwi w Lidzie. Świątokradcy dostali się do cerkwi przez okno po uprzednim rozbieleniu szyb, potem dokonawszy kradzieży wartościowych przedmiotów i naczyni cerkiewnych, otworzyli drzwi i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Jak się okazało przy sprawdzeniu przedmiotów kościelnych, stwierdzono, że zło-

Pożary w powiecie lidzkim.

Dnia 30 marca we wsi Łoziany, gminy bieliłskiej, powstał pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Pastwą płomieniom padła stodoła wraz z narzędziami rolniczymi i słoną na szkoda Sianuika Łukasza. Straty wyrządzone pożarem poszkodowany oblicza na sumę 2 tysiące złotych.

Tęże noce we wsi Lintupy II, gminy

Przepustki graniczne dla rolników.

W związku z zbliżającym się sezonem robót rolnych doroczny zwyczajem czynione są obecnie przygotowania wśród granicznych władz polskich do porozumienia się z władzami litewskimi w sprawie wydawania przepustek granicznych rolnikom zamieszkałym w obrębie pasa granicznego. Do chwili

zbiegła na Litwę, gdzie Leonowiczowa ma większą posiadłość w Koszarach.

W związku z tem władze polskie wystąpiły do ośnośnych władz litewskich o wydanie morderców.

Konferencja w tej sprawie odbyła się na odeskim granicznym w Łodzianach w rejonie trockim.

Ze strony polskiej występowali: starosta pow. Wilno-Troki p. Radwański i przedstawiciel K. O. P.

Mimo, iż w tym wypadku żądanie wydania dotyczyło pospółtych zbrodniarzy, przedstawiciele władz litewskich odmówili zadośćuczynienia temu żądaniu.

Towarzystwo wśród tych wytwórni zorganizowało 400 lepszych ośrodków tkackich i ceramicznych, urządziło wystawy miejscowe w każdym powiecie z nagrodami za najlepsze wyroby, uczestniczyło w wystawie w Wilnie, gdzie otrzymało duży medal złoty oraz w wystawie Powszechnej w Poznaniu, gdzie uzyskało Dyplom Uznania za całokształt pracy nad rozwojem tkactwa ludowego.

Poza wytwórczością artystyczną Towarzystwo zwróciło uwagę na podniesienie produkcji w dziedzinie białych artykułów lnianych, p. bielizny, sądząc, że zbyt na te wytwory możnaby było znaleźć na rynku wewnętrznym.

Ze sztuki ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

dwa lata. W ciągu tak krótkiego czasu zdołało dokonać wiele.

Przedwzrostkiem przeprowadziło badania nad stanem przemysłu ludowego i ustaliło, że ilość osób, trudniących się tkactwem na terenie województwa wynosi 89.000 osób, których produkcja roczna przedstawia w przybliżeniu wartość 10 milionów złotych. Ilość osób, trudniących się garncarstwem, wynosi około 400 osób, produkujących na sumę około 350.000 zł. Ogólna ilość osób, trudniących się w ogóle przemysłem domowym, chałupniczym, wynosi 97.000, a produkcja ich ma wartość do 13 milionów zł. rocznie. W roku ubiegłym powierzchnia zasiewów lnu mierzyla 15 tysięcy hektarów. Zbiory włókna oceniono na 71.053 centr. metrycznych, zbiory nasienia na 110.639 centr. metr.

Towarzystwo wśród tych wytwórni zorganizowało 400 lepszych ośrodków tkackich i ceramicznych, urządziło wystawy miejscowe w każdym powiecie z nagrodami za najlepsze wyroby, uczestniczyło w wystawie w Wilnie, gdzie otrzymało duży medal złoty oraz w wystawie Powszechnej w Poznaniu, gdzie uzyskało Dyplom Uznania za całokształt pracy nad rozwojem tkactwa ludowego.

Poza wytwórczością artystyczną Towarzystwo zwróciło uwagę na podniesienie produkcji w dziedzinie białych artykułów lnianych, p. bielizny, sądząc, że zbyt na te wytwory możnaby było znaleźć na rynku wewnętrznym.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

Ze strony ceramicznej ludu nowogródzkiego widzimy na wystawie kilka garnków o nadzwyczaj pięknej formie, przypominającej wykopaliskowe urny, ale z wazką, krótką szyjką i przesłiczonym uszkiem - właściwie jakąś przełączką lekką i wykwintną o wyrafinowanej linii.

Towarzystwo zamierza połączyć swoje wysiłki z Towarzystwami popieranymi przemysłu ludowego w Wilnie i na Polesiu, aby wspólnymi siłami urządzić wystawę na większą skalę.

KRONIKA

Czwartek 3 kwietnia. Dziś: Ryszarda W. W. Jutro: Izidora B. W. D. K. Wschód słońca - g. 5 m. 08 Zachód - g. 18 m. 12

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 2-IV-1930 roku. Ciśnienie średnie w milimetrach: 768 Temperatura średnia: - 0° C najwyższa: + 1° C najniższa: - 2° C Opad w milimetrach: 0,2 Wiatr przeważający: północno-wschodni. Tendencja barom.: wzrost. Uwagi: pochmurno, przelotny śnieg.

SAMORZĄDOWA

Wybory do rad gminnych uległy zwłocze. Jak się dowiadujemy, wybory do rad gminnych Sejmiku wileńskiego-trockiego przypadające na miesiąc lipiec zostały odroczone do jesieni r. b.

Zmiana granic w powiecie wileńsko-trockim. W związku z kosowaniem gminy koniawskiej wydział powiatowy sejmiku wileńsko-trockiego czyni obecnie przegłównania do zmiany granic powiatu.

Zjazd wójtków i pсарzy gminnych. W dniu 4 b. m. odbył się w Wilnie zjazd wójtków i pсарzy gminnych z terenu powiatu wileńsko-trockiego. Między innymi zjazd omówił sprawę polepszenia stanu dróg w poszczególnych gminach.

MIĘSKA

Przygotowania do obchodu 500-letniej rocznicy zgonu W. Ks. Witolda. Onegdaj w lokalu magistratu odbyło się zebranie Komisji Organizacyjnej Obchodu 500-letniej rocznicy zgonu W. Ks. Witolda. Na przewodniczącego Komisji powołany został prezydent miasta mec. Polewskiego. Zebrani omówili w ogólnych zarysach program uroczystości z tego względu jednak na nieobecność kilku członków Komisji - żadnych konkretnych decyzji nie powzięto.

Sprawozdanie Towarzystwa Kredytowego m. Wilna. W dniu 23 marca pod przewodnictwem ławnika magistratu p. Jana Łokuciewskiego odbyło się Doroczne Zgromadzenie Pełnomocników Towarzystwa Kredytowego miasta Wilna. Zgromadzenie zatwierdziło jedynomyślnie sprawozdanie Zarządu, Komitetu Nadzorczego i Komisji Rewizyjnej oraz bilans i rachunek wpływów i wydatków za rok operacyjny 1929. Ze sprawozdania Zarządu wynika, że na ile ogólnego kryzysu, który zaciążył na całym życiu gospodarczym państwa, a szczególnie Wileńszczyzny rok operacyjny należy uznać za pomyślny dla Towarzystwa, i że Towarzystwo poczyniło znaczny krok naprzód w kierunku rozszerzenia swych operacji. W okresie sprawozdawczym przyznano pożyczek na sumę zł. 3.427.100, z czego zrealizowano 46 pożyczek na sumę zł. 1.228.700. Popyt na listy zastawne Towarzystwa ciągle wzrasta, zarówno ze strony społeczeństwa na kresach, jako też ze strony instytucji finansowych i społecznych. Partia listów Towarzystwa została przydzielona do Pocztowej Kasy Oszczędności. Zaletą członków Towarzystwa nie przekraczają granic normalnych. Na 31-go grudnia roku sprawozdawczego Towarzystwo posiadało: w kasie zł. 30.212,08, w bankach zł. 372.750,09 w papierach procentowych zł. 57.153,12, ogółem zł. 460.116,19. Kapitał zasobowy wynosi zł. 130.578,80; specjalny fundusz na zabezpieczenie opłaty kuponów i wylosowanych listów zastawnych zł. 103.635. Na mocy poprzedniej uchwały Zgromadzenia Pełnomocników Zarząd nakazał dla budowy własnego gmachu Towarzystwa płać przy ul. Jagiellońskiej Nr. 14 zawierający 779 m² przy 2200 m. frontu na sumę zł. 3.072,63, włączając podatek alpejski i koszty rejestralne. Do budowy gmachu ma być przystąpione w roku bieżącym. Nadwyżkę bilansową w sumie złotych 18511,03 Zgromadzenie uchwaliło podzielić w sposób następujący: Na pomoc uchodźcom z Rosji, na rzecz Związku Polaków z Kresów Białoruskich zł. 200, na rzecz Gminy Żydowskiej zł. 200, Przychodni Przeciwgruzliczej zł. 200, sanatorium „Toz” zł. 200, Towarzystwu Pomyślności przy ul. L. O. P. P. zł. 200, Ligii Morskiej i Rezerwa zł. 100, Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości m. Wilna zł. 200, Remuneracja zł. 5450, do Kasy Pomocy i Przeróżności Pracowników zł. 461,03, na fundusz budowy domu zł. 11000, Również uchwalono przekazać na fundusz budowy domu pozostałość nadwyżki bilansowej z roku 1928 w sumie zł. 2653. Zgromadzenie upoważniło Zarząd do podjęcia kroków celem powiększenia norm, stosowanych przy ustalaniu szacunku nieruchomości na podstawie dochodowości. W sprawie budowy domu Zgromadzenie upoważniło Zarząd i Komitet Nadzorczy do przeprowadzenia budowy w sposób według wspomnianego uzania powyższych władz w granicach wyznaczonych na ten cel sumy

Pozatem zatwierdziło budżety powiatowych komitetów W. F. i P. W., oraz omówiono wyliczone prace na okres najbliższy, jak również zdecydowano nie organizować marszu szlakiem Batorego. W związku z nowymi przepisami prezydium komitetu w myśl nowych przepisów.

Pozatem zatwierdziło budżety powiatowych komitetów W. F. i P. W., oraz omówiono wyliczone prace na okres najbliższy, jak również zdecydowano nie organizować marszu szlakiem Batorego. W związku z nowymi przepisami prezydium komitetu w myśl nowych przepisów.

Pozatem zatwierdziło budżety powiatowych komitetów W. F. i P. W., oraz omówiono wyliczone prace na okres najbliższy, jak również zdecydowano nie organizować marszu szlakiem Batorego. W związku z nowymi przepis



Z OSTATNIEJ CHWILI

Kim jest ks. Wróbel, moralny sprawca krwawych zająć w Kaczanówce.

LWÓW, 2.IV. (Pat). Kurja Metropolitańska obrządku łacińskiego we Lwowie komunikuje: ks. Wróbel moralny sprawca krwawych zająć w Kaczanówce w dniu 31 marca 1930 roku, ma już za sobą niespokojną przeszłość. W roku 1929 zaspędzony za nieposłuszeństwo i samowolne opuszczenie parafii w Radziechowie, po kilku tygodniach tułaczki po Francji...

Władze polityczne zwróciły uwagę na Kaczanówkę, gdyż relacje policji były alarmujące. Ks. Wróbel pozostał panem sytuacji. W niedzielę 31 marca, nie czując się pewnym, wyjechał do kurji metropolitańskiej, aby zdać sprawę z przebiegu zająć. W tym czasie księdzę, delegowanego do pomocy w pracy parafialnej, delegacji tłumili pod groźbą opuścić plebanję i wyjechać z Kaczanówki...

Proces o nadużycia poborowe.

LÓDŹ, 2.IV. (Pat). Rozprawie przeciwko dr. mjr. Bolesławowi Alojzemu Wołoszynowskiemu, oskarżonemu o cały szereg machinacji i nadużycia poborowych przedwzrostli przybyły z Warszawy mjr. Słowikowski. Oskarżony na wczorajszej rozprawie po części przyznał się do winy, resztę zaś winy zrzucił na swoją znajomą Beczkowską...

Calmetta na posiedzeniu Akademii Medycyny nie właściwie streszczeniem wyników odnoszących jego prac. Profesor Calmette i jego uczniowie udowodnili godny znaczenia fakt, że niewidzialny przeczyszczały jad bakteryjny w czasie rozwoju życia rozwojowego bakcyli gruźlicy...

Z Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

W dniu 27 b. m. odbyło się kolejne posiedzenie Zarządu Głównego Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism pod przewodnictwem p. Stefana Krzywoszewskiego, na którym po wysłuchaniu sprawozdania z prac Prezydium Zarządu Głównego i Dyrekcji Związku, rozpatrzone sprawy skargi szeregu wydawców codziennych na braki w obsłudze prasy przez Polską Agencję Telegraficzną...

Niewidzialne bakcyle gruźlicze.

Professor Albert Calmette, dyrektor Instytutu Pasteura w Paryżu, bakterjolog sławy wszechświatowej, przedstawił na ostatnim posiedzeniu Francuskiej Akademii Medycyny niemiernie ciekawy, a nade wszystko doniosły dla wiedzy komunikat. Już przed dwudziestu laty dr. Fontes z Rio de Janeiro zawiadomił Akademię, że udało mu się w wypadkach gruźlicy odkryć zarodek, tak minimalny, że nie mógł być widziany przez filtr porcelanowy...

tolerancji panującego na Uniwersytecie Wileńskim na początku XIX w. — Jerzy Kossowski. Śmierć w słońcu. Nakł. Geb. i Wolffa Warszawa. Miec p. autorze aktualności, to połowa powodzenia, dowiedli tego zmysłu i p. Ossendowski swym 1 1/2 milionowym Leninem rozpowszechnio powieść opartą na historii nieszczęsnego Jakubowskiego, Józika z naszych stron. Dokumenty urzędowe, sądowe i t. p. miał autor w rękach, dzięki więc powierzone Józiku, (którego stałe z mazurowską Józkiem nazwał), nie przedstawiały wiele trudności. Ale autor nie zna dobrze psychologii tutejszego chłopca, jego fatalizmu, jego bezwolnego uporu — i postać niewinnie oskarżonego i straconego chłopca z pod Wilna nie jest wcale odmalowana. Przytem autor nie zadaje sobie nawet trudu zadać m. m. o tym, jak m. m. w tym czasie, a także powódzie rozmaite objawy natury zakazeniowej. Zdolny jest ciekawym dokumentem wojennej mentalności robić dość płytki roman kryminalny. A przecież w opisach przeżył Jakubowskiego mieści się wiele pierwiastku dramatycznego, czyni się to z zajęciem i zgrozą. Tytuł byłby takich Józików w tej wojnie niewinnie umęczonych, a o, o, tego powstał hałas na całą Europę.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! W imię słuszości uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w Świecie poczytnym piśmie następującego: „W numerze 70 „Dziennika Wileńskiego“ z dnia 25.III. w kronice Zarządu Związku Średnich i Drobnych Nieruchomości m. Wilna ostrzeżenie właścicieli domów dzielnicy Nowo-Zabudowanej przed rzekomo skłódną działalnością Komitetu, stworzonego ad hoc w celu przeprowadzenia wykupu gruntów niewłasnych. W związku z powyższym oświadczam że: 1. Jestem nie rzekomym, lecz faktycznym prezesem Komitetu składającego się z 8 osób, a wybranego legalnie przez Walne Zebranie całej dzielnicy. 2. Byłem doniedawą prezesem Zarządu dzielnicy Nowo-Zabudowanej, jak również wchodziłem w skład Komitetu do wykupu gruntów przy Centrali. Po stwierdzeniu jednak faktu, że Centrala pomimo pobierania składek wykup gruntów stawia na dalszym planie, że żadnych sił fachowych z tej dzielnicy nie posiada, że praca jej jest chaotyczna i nieplanowa, postanowiłem wraz z całym niezaplanowanym i zaszczytnym tych godności zrezygnować i pozostać według umiarkowania tych Panów tylko rzekomym prezesem, ale Komitetu takiego, który ma za zadanie faktyczny wykup gruntów i dobro swojej dzielnicy. 3. Zarząd rzeczony Związku twierdzi, iż się zajmuje wykupem gruntów bezpłatnie, a tymczasem pobiera co miesiąc składki członkowskie nie dając za to swym człon-

kom nie i nie wykazując żadnych konkretnych rezultatów swojej pracy. 4. Ze przestroga ta wogóle chybiła celu, gdyż wyszła po niewczasie bo dopiero 25 marca b. r. t. j. po ostatecznie wyznaczonym terminie przyjmowanych przez nas zgłoszeń do wykupu i tem bardziej dziwna jest wydana, że ci panowie obcy i nieznanymi m. m. naszym działaniom oraz niemający jeszcze żadnego dorobku pracy z tej dzielnicy, starają się przekonać nas, że sami sobie skłódnymi. Racz Panie Redaktorze przyjąć wyraz prawdziwego szacunku i poważania

Rozmaitości

KTO NAPISAŁ HAMLETA? Pewien nauczyciel na pytanie „kto napisał Hamleta?“ otrzymał od ucznia odpowiedź: „Ja nie, panie profesorze“. Profesor oczywiście „wlepił“ nieukowi dwojkę, był jednak tak oburzony, że będąc wieczorem na pewnym przyjęciu opowiedział swojej sasiadce po prawej stronie, bardzo eleganckiej damie, o owej niefortunnej odpowiedzi. Dama spojrziała na niego oczyma, w których odzwierciedlała się dziecinna naiwność i rzekła: „Być może, że chłopiec naprawdę jest niewinny“. Wobec czego pedagog wyłcał całe swe rozczarowanie i żal na łono sąsiadki po lewej ręce, również bardzo wytwornej. Ta uśmiechnęła się chytrze i powiedziała: „Znam się na takich wybiegach. Taki łobuz nigdy do niczego się nie przysta“. Profesor zdębiał, zapomniał języka w gębie i odzyskał mowę dopiero po kolejkę, gdy poskarżył się pani domu na swe niepowodzenie w dziedzinie eksperymentów literackich, opowiadając jej o wszystkich trzech otrzymanych odpowiedziach. Gospodyni domu zastanowiła się głęboko i widocznie dla odzwiedzenia profesora od przykrego dlań tematu zapytała: „Wie pan co, panie profesorze, niech pan machnie na to ręką i tak napewno nie dowie się pan nigdy, kto napisał tego tam Hamleta!“

SCHRONISKO DLA ZAWIEDZIONYCH W MIŁOŚCI. Do najoryginalniejszych na świecie instytucji należy niewątpliwie specjalne schronisko dla zawiedzionych w miłości kobiet. Istnieje ono w małej miejscowości amerykańskiej Cape Girardeau w Stanach Zjednoczonych. Pensjonariuszkami tego schroniska mogą być tylko kobiety, które doznały ciężkiego zawodu w miłości i postanowiły do końca życia zachować w tym względzie najdalej idącą wstrzeźliwość, żyjąc wspomnieniami pierwszej i jedynej miłości. I mimo, że żyjemy w czasach, gdy zawód miłosny przestał być uważany za chorobę ciężką lub nieuleczalną i najczęściej leczony jest według zasady „klin klinem“, liczba pensjonariuszek schroniska dla „złamanych serc“ stale wzrasta.

Kino Miejskie „W ogniu i potokach krwi“ Dramat w 10 aktach z bohaterami walki o niepodległość. W rolach głównych: Rudolf Klein, Leo Hansen, Anna Luts i Irena Nömk. Nad program: 1) LASY — SKARBNICĄ POLSKI w 1 akcie. 2) REPUBLIKA DZIECIĘCA, komedia w 2 aktach. Kasa czynna od godz. 3 min. 30. Początek seansów od godz. 4-ej. Następnym program: „DOLORES“.

„M. GORDON“ Sp. Akc. UL. NIEMIECKA 26. WIELKA PRZEDŚWIĄTECZNA WYPRZEDAŻ RESZTEK i wysortowanego towaru. MATERJAŁY damskie i męskie, kamgarny, szewioty, wełna, jedwab, firanki, gobeliny, plusz i portjery. CENY WYJĄTKOWO NISKIE. SPRZEDAŻ NORMALNA ODBYWA SIĘ NA PARTERZE. PRZETARG. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie niniejszym ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę domu (b. ekspedycji towarowej) na st. Piaski. Warunki przetargu, rysunki, steepo, kosztorysy i warunki ogólne są do obejrzenia w dniu urzędowym od godziny 9-ej do 12-jej w Wydziale Drogowym Dyrekcji Okręgowej K. P. w Wilnie, ul. Słowackiego 2, drugie piętro, pokój Nr. 3, gdzie również można otrzymać wszelkie informacje dotyczące wymienionego domu.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, III rewiru Konstanty Karmelitów, zam. w Wilnie, przy ul. Główniej 6-12 na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 24 kwietnia 1930 r. o godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Kazimierzowskiej 11, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do Stefana Brzezińskiego majątku ruchomego, składającego się z fortepianu, blursk, kredensu, komody i 6 krzesel, oszacowanego na sumę zł. 850 na zapożyczenie prelatowi B. Muzykańskiego i Lejby Blachera w sumie 1190 zł. z 5% i kosztami. Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzyjany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U. P. C. 5/VI Komornik Sądowy K. Karmelitów.

W. JUREWICZ były majster firmy „Paweł Bure“ poleca najlepsze zegarki, sztucce, obrączki ślubne i inne rzeczy. Gwarantowana naprawa zegarków i biżuterji po cenie przystępnej. SZACUNEK KAMIENI — BEZ PŁATNY. WILNO, Adama Mickiewicza 4. ORGANIZATORÓW I ZASTĘPCÓW do sprzedaży obligacji państw. na raty poszukujemy. Nasi zastępcy zarabiają miesięcznie zł. 4000 i więcej nie ponosząc żadnego ryzyka. Gdziekolwiek przejdziecie nam raty sprzedawane premjówki i dolarówki przechowywane w własnym skarbu i tresorze. Niskie ceny sprzedaży i najlepsze prowizje. Zgłoszenia pismem Bank Spółdzielczy „Vita“, Lwów, Sakramentek 20. DOM drewniany do sprzedania przy ulicy Jerozolimskiej Nr. 12, (dawniej 46) R. Aleksandrowiczowa. Popierajcie Lige Morską i Rzeczną.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, telefon 90, Czynne od godz. 9-3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2-3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6-7 wiecz. w wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12-2 popoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9-3 i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś. Józefa 1, telefon 3-40. CENA PRZEMIANEK: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zniżką 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrów przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II, III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rech. — 100 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkalne — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, z ograniczeniem — 100% drożej, w niedzielę — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer: 40 wierszy 20 gr. Układ ogłoszeń 5-cie łamowy, za tekstem 10-cie łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Wydawca „Kurier Wileński“ S-ka z ogr. odp. Druk „Zelus“, Wilno, ul. Ś. Józefa 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski